



Sygn. akt I NSNc 78/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 grudnia 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Mirosław Sadowski (przewodniczący)

SSN Tomasz Demendecki (sprawozdawca)

Arkadiusz Janusz Sopata (ławnik Sądu Najwyższego)

w sprawie z powództwa K.K. i P. K.

przeciwko P. S.A. w W.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych w dniu 8 grudnia 2021 r.

skargi nadzwyczajnej wniesionej przez Prokuratora Generalnego od wyroku Sądu Okręgowego w S. z 17 sierpnia 2017 r., sygn. II Ca (...)

- 1. uchyla wyrok w całości i przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w S.;**
- 2. znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania wywołane wniesieniem skargi nadzwyczajnej.**

UZASADNIENIE

Pismem z 27 października 2020 r. Prokurator Generalny wniósł skargę nadzwyczajną od prawomocnego wyroku z 17 sierpnia 2017 r., sygn. II Ca (...), wydanego przez Sąd Okręgowy w S., w sprawie o zapłatę z powództwa P. K. i K.K.

przeciwko P. S.A. z siedzibą W. (dalej także: P. S.A.). Orzeczenie to wydane zostało na skutek apelacji powodów od wyroku Sądu Rejonowego w G. z dnia 13 grudnia 2016 roku, sygn. akt I C (...)

Sąd Rejonowy w G. w pkt. I wyroku z dnia 13 grudnia 2016 roku, sygn. akt I C (...) zasądził na rzecz powodów kwotę 650 złotych, w tym kwotę 100 zł - tytułem poniesionych przez powodów kosztów holowania pojazdu po szkodzie z miejsca zdarzenia do domu i do warsztatu mechaniki pojazdowej, oraz kwotę 550 zł jako koszt wymiany szyby przedniej (zasądzoną jako kwotę 200 zł i 350 zł z uwagi na dwie różne daty liczenia odsetek ustawowych za opóźnienie). W ocenie Sądu I instancji, powodowie nie wykazali jakie koszty zmuszeni byli ponieść w związku z koniecznością przywrócenia pojazdu do poprzedniego stanu, wobec czego uwzględniono jedynie rachunek na kwotę 550 zł z tytułu wymiany szyby przedniej, zaś w pozostałym zakresie powództwo o zapłatę odszkodowania tytułem naprawy pojazdu sąd oddalił (pkt II wyroku). W pkt. III rozstrzygnięcia zasądzono solidarnie od powodów K.K. i P.K. na rzecz pozwanego P. S.A. kwotę 1.767,90 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym zastępstwa procesowego. Natomiast w pkt. IV i pkt. V orzeczono o zwrocie zaliczki na rzecz każdej ze stron w kwocie 176,58 zł. Sąd pobrał bowiem od stron zaliczki na opinię biegłego po 800 zł, wykorzystał zaś z wyżej wymienionej kwoty, 1.246,83 zł tytułem wynagrodzenia biegłego. Pozostałą kwotę w wysokości 352,17 zł zwrócono w równych częściach na rzecz stron postępowania.

Od powyższego wyroku współuczestnicy występujący w charakterze strony powodowej wnieśli apelację, zaskarżając pkt II i pkt III wskazanego orzeczenia.

Sąd Okręgowy w S. wyrokiem z 17 sierpnia 2017 r., sygn. II Ca (...), częściowo uwzględnił apelację. Zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że w punkcie II. zasądził od pozwanego P. S.A. na rzecz powodów dodatkowo kwotę 1.962,78 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 7 czerwca 2014 roku. Sąd uwzględnił bowiem okoliczność, iż wysokość szkody poniesionej przez powodów w zakresie kosztów prac blacharsko – lakierniczych wyniosła 4.029,78 zł, zaś pozwany dotychczas wypłacił na ich rzecz 2.067 zł, wobec czego należało dodatkowo zasądzić na rzecz powodów od pozwanego kwotę 1.962,78 zł, stanowiącą różnicę między tymi wartościami. Jak wskazał Sąd Okręgowy, współuczestnicy tworzący stronę powodową nie przeprowadzili koniecznych dowodów

celem wykazania poziomu kosztów rzeczywiście poniesionych na naprawę pojazdu po doznanej szkodzie, w zakresie kosztów zakupu części zamiennych. Zaniechanie zaś podjęcia przez stronę powodową stosownej inicjatywy dowodowej we wskazanym zakresie skutkować musiało uznaniem, że jej roszczenie zgłoszone do rozpoznania w tym postępowaniu już tylko z uwagi na jego niewykazanie co do wysokości, podlegać musiało oddaleniu. W punkcie III. swego rozstrzygnięcia Sąd Okręgowy w S. zasądził od każdego z powodów na rzecz pozwanego P. S.A. kwotę 456,30 zł tytułem kosztów procesu, oddalając apelację w pozostałej części. Ponadto zasądził od każdego z powodów P.K. i K.K. na rzecz pozwanego P. S.A. kwotę 527,50 zł tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Prokurator Generalny na podstawie art. 89 § 1 i § 2 w zw. z art. 115 § 1 i § 1 a ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (t.j. Dz. U. z 2021 r., poz. 1904; dalej: u.SN), z uwagi na konieczność zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej zaskarżył wyrok Sądu Okręgowego w S. z 17 sierpnia 2017 r., sygn. II Ca (...), w całości.

Na podstawie art. 89 § 1 pkt 2 u.SN, Skarżący powyższemu wyrokowi zarzucił naruszenie w sposób rażący prawa materialnego – tj. art. 361 § 2 k.c. oraz art. 363 § 1 i 2 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że wartość poniesionej przez powodów szkody w związku ze zdarzeniem z dnia 30 kwietnia 2014 r. uzależniona jest od tego, czy poszkodowani naprawili przedmiotowy pojazd przed wytoczeniem powództwa oraz uznanie, że naprawa pojazdu po zaistnieniu szkody, a przed wypłatą odszkodowania, determinuje sposób ustalenia wysokości należnego powodom odszkodowania i następuje na podstawie przedstawionych przez powodów faktur lub dokumentów za naprawę pojazdu, co miało istotny wpływ na treść orzeczenia, którym sąd oddalił zasadne roszczenie powodów, podczas gdy przy zastosowaniu prawidłowej wykładni przepisów art. 361 § 2 k.c. oraz art. 363 § 1 i 2 k.c., gdzie prawidłowa interpretacja art. 363 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 361 § 2 k.c. i art. 822 § 1 k.c. wskazuje, że wysokość odszkodowania z tytułu odpowiedzialności OC powinna być ustalona i wypłacona niezależnie od tego czy poszkodowany dokonał naprawy rzeczy i czy w ogóle zamierza ją naprawić.

Prokurator Generalny wniósł o uchylenie wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w S., II Wydział Cywilny

z pozostawieniem temu sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania ze skargi nadzwyczajnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga nadzwyczajna zasługiwała na uwzględnienie.

Stosownie do art. 1 pkt 1 lit. b u.SN Sąd Najwyższy jest organem władzy sądowniczej powołanym do sprawowania wymiaru sprawiedliwości przez kontrolę nadzwyczajną prawomocnych orzeczeń sądowych w celu zapewnienia ich zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej przez rozpoznawanie skarg nadzwyczajnych.

Ustawodawca w art. 89 i n. u.SN wprowadził oraz uregulował nadzwyczajny środek zaskarżenia, mający zapewnić zgodność z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej.

Artykuł 89 § 2 u.SN wymienia grono podmiotów uprawnionych do wniesienia skargi nadzwyczajnej. W myśl przytoczonego przepisu są to: Prokurator Generalny, Rzecznik Praw Obywatelskich oraz w zakresie swojej właściwości, Prezes Prokuratury Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej, Rzecznik Praw Dziecka, Rzecznik Praw Pacjenta, Przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego, Rzecznik Finansowy, Rzecznik Małych i Średnich Przedsiębiorców i Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. W rozpatrywanej sprawie skarga nadzwyczajna została wywiedziona przez Prokuratora Generalnego. Artykuł 115 § 1a u.SN wyłącza stosowanie art. 89 § 2 u.SN w przypadku orzeczeń, które uprawomocniły się przed wejściem w życie ustawy o Sądzie Najwyższym, tj. przed 3 kwietnia 2018 r. W przypadku takich orzeczeń, legitymację do wniesienia skargi nadzwyczajnej posiada wyłącznie Prokurator Generalny lub Rzecznik Praw Obywatelskich.

Ustawodawca w art. 89 § 1 u.SN skatalogował przesłanki wniesienia skargi nadzwyczajnej, którymi są: prawomocność orzeczenia sądu powszechnego lub wojkowego, konieczność zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej,

spełnienie jednego z warunków, zgodnie z którym orzeczenie: narusza zasady lub wolności i prawa człowieka i obywatela określone w Konstytucji RP lub w sposób rażąco narusza prawo przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie, lub zachodzi oczywista sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz ostatecznie brak jest możliwości uchylenia lub zmiany orzeczenia w trybie innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia. W myśl art. 89 § 3 u.SN, skargę nadzwyczajną wnosi się w terminie 5 lat od dnia uprawomocnienia się zaskarżonego orzeczenia, a jeżeli od orzeczenia została wniesiona kasacja albo skarga kasacyjna – w terminie roku od dnia ich rozpoznania. Niedopuszczalne jest uwzględnienie skargi nadzwyczajnej na niekorzyść oskarżonego, wniesionej po upływie roku od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, a jeżeli od orzeczenia została wniesiona kasacja albo skarga kasacyjna – po upływie 6 miesięcy od dnia jej rozpoznania.

Zaskarżone orzeczenie sądu II instancji stało się prawomocne z dniem jego wydania tj. w dniu 17 sierpnia 2017 r. i od tej daty nie nastąpił upływ 5 lat.

Zgodnie z art. 89 § 1 *in fine* u.SN skarga nadzwyczajna nie przysługuje, jeżeli orzeczenie może być zmienione lub uchylone w trybie innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia. Wskazać trzeba, że zaskarżone orzeczenie może być wyeliminowane z obrotu prawnego jedynie w drodze skargi nadzwyczajnej, bowiem nie może zostać wzruszone w drodze innych środków prawnych. Z uwagi na upływ terminu przewidzianego w art. 408 k.p.c. brak jest możliwości wniesienia skargi o wznowienie postępowania. Wykluczone jest także złożenie ewentualnej skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia. Przepisy o skardze o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia przewidywały dwuletni termin na jej wniesienie od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, stąd termin na złożenie tejże skargi, od orzeczenia które wydane zostało w dniu 17 sierpnia 2017 r. upłynął.

Jednocześnie nie zachodzą ograniczenia, o których mowa w art. 90 u.SN.

Tym samym, w świetle przytoczonych przepisów i poczynionych rozważań, biorąc w szczególności też pod uwagę datę wydania zaskarżonego w niniejszej sprawie orzeczenia, upływ 4 lat nie stał na przeszkodzie rozpoznaniu przez Sąd Najwyższy skargi nadzwyczajnej wniesionej przez Prokuratora Generalnego.

Wobec powyższego, nie ulega wątpliwości, że Skarżący – Prokurator Generalny – jest legitymowany do wniesienia skargi nadzwyczajnej w przedmiotowej sprawie. Podobnie, brak jest wątpliwości co do tego, że zaskarżony wyrok z 17 sierpnia 2017 r. wydany przez Sąd Okręgowy w S. jest prawomocny i nie może zostać wzruszony w trybie innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia, jak również że zachowany został przewidziany w art. 89 § 3 u.SN termin do wniesienia skargi nadzwyczajnej.

Na wstępie należy wskazać, że pomimo, iż zarzut zaprezentowany w skardze nadzwyczajnej zasługuje na uwzględnienie, to jego uzasadnienie nie posiada kształtu, jakiego można by oczekiwać od profesjonalisty. Objęło ono zaledwie 5 stron (s. 25-29 skargi), a jego treść sprowadza się głównie do przytaczania wypowiedzi judykatury, w sposób zresztą niepełny, a przy tym z pominięciem najnowszego orzecznictwa Sądu Najwyższego.

Skarżący oparł niniejszą skargę nadzwyczajną wyłącznie na art. 89 § 1 pkt 2 u.SN i zarzucił rażące naruszenie prawa materialnego – art. 361 § 2 k.c. oraz art. 363 § 1 i 2 k.c. Przy czym zauważyć należy, że Skarżący zarzucił rażące naruszenie prawa materialnego – art. 361 § 2 k.c. oraz art. 363 § 1 i 2 k.c. jedynie poprzez ich niewłaściwe zastosowanie. Podstawowy zarzut powinien zaś dotyczyć raczej tego, że w sprawie niniejszej doszło do błędnej wykładni prawa materialnego. Jednakże, skoro jako podstawę zarzutu wskazano art. 89 § 1 pkt 2 u.SN, który obejmuje obie przesłanki szczególne, zaś Skarżący w dalszej części skargi odnosi się do błędnej wykładni prawa materialnego, należało przyjąć, że w sprawie niniejszej zarzucił On właśnie błędną wykładnię wskazanych przepisów prawa materialnego. Tym bardziej, że już w *petitum* skargi nadzwyczajnej (str. 3 skargi), stwierdził, że sąd II instancji oddalił zasadne roszczenie powodów, podczas gdy „przy zastosowaniu prawidłowej wykładni przepisów art. 361 § 2 oraz art. 363 § 1 i 2 k.c.” powinien był je uwzględnić.

Wobec powyższego Sąd Najwyższy przyjął, że Skarżący zarzucił zaskarżonemu wyrokowi błędną wykładnię wskazanych przepisów prawa materialnego w postaci art. 361 § 2 k.c. oraz art. 363 § 1 i 2 k.c.

Przechodząc do oceny zarzutu podniesionego w skardze należy wskazać, że zasługiwał on na uwzględnienie.

Artykuł 361 § 2 k.c. reguluje zakres obowiązku odszkodowawczego. Zgodnie z tym przepisem, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. Przepis art. 361 k.c. proklamuje zasadę pełnego odszkodowania, która jest jedną z najdonioślejszych zasad prawa zobowiązań. Oznacza ona, że jeśli nic innego nie wynika z przepisu ustawy ani z umowy między stronami, poszkodowany powinien uzyskać naprawienie szkody w pełnej wysokości, obejmującej *damnum emergens* i *lucrum cessans*, a sąd, który orzeka co do tego odszkodowania, nie ma swobody jego miarkowania. Zasada ta ma również aspekt ochronny względem dłużnika, gdyż nie musi on spełniać świadczenia przewyższającego szkodę, a sąd nie może nałożyć na niego takiego obowiązku, nawet w razie ustalenia winy umyślnej lub szczególnie nagannych pobudek wyrządzenia szkody (G. Karaszewski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz aktualizowany*, red. J. Ciszewski, P. Nazaruk, LEX/el. 2021, art. 361). Zasada pełnego odszkodowania jest źródłem reguły *compensatio lucri cum damno*, która zapobiega bezpodstawnemu bogaceniu się poszkodowanego. Jeżeli bowiem z tego samego zdarzenia, które wyrządza szkodę, wynika dla poszkodowanego korzyść majątkowa, odszkodowanie powinno być pomniejszone o tę korzyść (G. Karaszewski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz aktualizowany*, red. J. Ciszewski, P. Nazaruk, LEX/el. 2021, art. 361).

Zgodnie zaś z brzmieniem art. 363 § 1 k.c., naprawienie szkody powinno nastąpić, według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Jednakże, gdyby przywrócenie stanu poprzedniego było niemożliwe albo gdyby pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu. Cytowany przepis mówi o odpowiedniej kwocie pieniężnej, chodzi zatem o ekwiwalent pieniężny szkody (B. Fuchs [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania. Część ogólna (art. 353-534)*, red. M. Fras, M. Habdas, Warszawa 2018, art. 363). Art. 363 § 2 k.c. doprecyzowuje natomiast, że jeżeli naprawienie szkody ma nastąpić w pieniądzu, wysokość odszkodowania powinna być ustalona według cen z daty ustalenia odszkodowania, chyba że szczególne okoliczności wymagają przyjęcia za podstawę cen istniejących w innej chwili. Wysokość odszkodowania pieniężnego

zależna jest m.in. od tego, jaki miernik przyjmuje się do określenia tej wysokości oraz jaką chwilę uważa się za odpowiednią do przeprowadzenia wyliczenia. Kodeks cywilny reguluje wyraźnie jedynie chwilę wyliczenia (art. 363 § 2 k.c.), statuując zasadę, że jest to chwila ustalenia odszkodowania, która – w praktyce – zazwyczaj jest zbieżna z chwilą orzekania przez sąd (T. Wiśniewski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania. Część ogólna*, wyd. II, red. J. Gudowski, Warszawa 2018, art. 363). Co do zasady więc, odszkodowanie pieniężne szacuje się według cen z daty ustalenia odszkodowania (czyli z daty wyrokowania) (G. Karaszewski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. J. Ciszewski, P. Nazaruk, Warszawa 2019, art. 363). Określenie wysokości odszkodowania pieniężnego, następuje w oparciu o kryteria zobiektywizowane – ceny z daty ustalenia odszkodowania (B. Fuchs [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania. Część ogólna (art. 353-534)*, red. M. Frasz, M. Habdas, Warszawa 2018, art. 363). Podstawę do jej obliczenia najczęściej stanowią ceny rynkowe (T. Wiśniewski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania. Część ogólna*, wyd. II, red. J. Gudowski, Warszawa 2018, art. 363).

Wysokość odszkodowania pieniężnego zależna jest zatem m.in. od tego, jaki miernik przyjmuje się do określenia tej wysokości oraz jaką chwilę uważa się za odpowiednią do przeprowadzenia wyliczenia (T. Wiśniewski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania. Część ogólna*, wyd. II, red. J. Gudowski, Warszawa 2018, art. 363). Jako, że Kodeks cywilny reguluje wyraźnie jedynie chwilę wyliczenia (art. 363 § 2 k.c.), w kwestii miernika wysokości szkody należy odnieść się do orzecznictwa, tym bardziej, że zagadnienie wysokości świadczeń z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej (OC) sprawcy kolizji drogowej wypłacanych przez zakład ubezpieczeń na rzecz właściciela pojazdu uszkodzonego w wyniku kolizji było przedmiotem licznych wypowiedzi Sądu Najwyższego.

Szczegółowo podsumowano je w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 2018 r., III CZP 51/18 (OSNC 2019, Nr 9, poz. 94). Co istotne, przedmiot rozpoznania w tamtej sprawie stanowiło zagadnienie prawne, które bezpośrednio wiąże się ze sprawą niniejszą, chodziło bowiem o odszkodowanie z tytułu tzw. szkody częściowej, która ma miejsce w sytuacji, gdy uszkodzony pojazd nadaje się

do naprawy. W przywołanym postępowaniu Sąd Najwyższy zajął zdecydowane stanowisko w związku z następującym pytaniem: „Czy w przypadku wyrządzenia szkody w pojeździe mechanicznym, stanowiącej szkodę częściową, w przypadku, gdy przed ustaleniem wysokości odszkodowania dojdzie do naprawy pojazdu przywracającej ten pojazd do stanu sprzed powstania szkody, odszkodowanie należne poszkodowanemu w ramach ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego ograniczone jest do równowartości wydatków faktycznie poniesionych celem naprawy pojazdu, czy też powinno być ustalone jako równowartość hipotetycznie określonych kosztów przywrócenia pojazdu do stanu poprzedniego?”. Co wymowne, postanowieniem z dnia 7 grudnia 2018 r., III CZP 51/18, odmówiono odpowiedzi na to pytanie, stwierdzono bowiem, że przedstawione zagadnienie nie budzi poważnych wątpliwości (zob. także: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2019 r., III CZP 86/18, niepubl.).

Sąd Najwyższy stwierdził, że „w świetle utrwalonego stanowiska Sądu Najwyższego nie ma bowiem żadnych wątpliwości, że odszkodowanie przysługujące od ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej za uszkodzenie pojazdu mechanicznego nie ogranicza się do równowartości wydatków poniesionych na naprawę pojazdu, lecz także jako równowartość hipotetycznie określonych kosztów przywrócenia pojazdu do stanu poprzedniego, każdorazowo obejmuje niezbędne i ekonomicznie uzasadnione koszty naprawy. W sytuacji, gdy przed ustaleniem wysokości odszkodowania dojdzie do naprawy pojazdu odszkodowanie należne poszkodowanemu może być ustalone”. Sąd Najwyższy podkreślił, że ubezpieczyciel odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego ponosi odpowiedzialność w granicach odpowiedzialności cywilnej sprawcy szkody i w takich też granicach ustalane jest i wypłacane odszkodowanie (art. 436 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 363 § 2 k.c. w zw. z art. 361 § 2 k.c. w zw. z art. 822 § 1 k.c.). Odszkodowanie ustala się z jednej strony respektując zasadę pełnego odszkodowania, a z drugiej strony nie przekraczając wysokości faktycznie doznanej przez poszkodowanego szkody.

W analizowanym postanowieniu zaznaczono, że pokrycie kosztów naprawy pojazdu stanowi jedynie szkodę następczą, a szkodą bezpośrednią jest uszkodzenie pojazdu i już w momencie jej wystąpienia powstaje odpowiedzialność

sprawcy i ubezpieczyciela. Podkreślono, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalony jest pogląd, że powstanie roszczenia z tytułu kosztów przywrócenia uszkodzonego pojazdu do stanu pierwotnego, a tym samym zakres odszkodowania, nie zależą od tego czy poszkodowany dokonał restytucji i czy w ogóle ma taki zamiar. Odpowiada ono niezbędnym i ekonomicznie uzasadnionym kosztom naprawy, a naprawa dokonana przed uzyskaniem świadczenia od ubezpieczyciela, jej koszt i faktyczny zakres nie ma zasadniczego wpływu na sposób ustalania wysokości odszkodowania. Nie ma zatem znaczenia czy naprawienie szkody następuje na podstawie faktur za naprawę pojazdu czy wyceny kosztów naprawy – zasady naprawienia szkody muszą być identyczne. W konsekwencji spotykane niekiedy w praktyce uzależnienie wypłaty należności od faktycznego dokonania naprawy i udokumentowania jej kosztów nie jest uzasadnione. Szkodą (art. 361 § 2 k.c.) jest bowiem różnica między stanem majątku poszkodowanego jaki zaistniał po zdarzeniu wywołującym szkodę, a stanem tego majątku, jaki istniałby, gdyby nie nastąpiło to zdarzenie. Roszczenie odszkodowawcze powstaje z chwilą powstania obowiązku naprawienia szkody, a nie po powstaniu kosztów naprawy pojazdu, z czym wiąże się brak obowiązku po stronie poszkodowanego udowadniania konkretnych wydatków poniesionych na naprawę pojazdu. W orzecznictwie Sądu Najwyższego w tym kontekście zwracano również uwagę, że udowodnienie kosztów faktycznie poniesionych jest często bardzo utrudnione (naprawa sposobem gospodarczym, przez samego poszkodowanego lub członków jego rodziny (znajomych), brak rachunków na zakup części i opłacenie usług warsztatu naprawczego itp.) (zob. również uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 2012 r., III CZP 80/01, OSNC 2012, Nr 10, poz. 112; uchwały Sądu Najwyższego: z dnia 13 czerwca 2013 r., III CZP 32/03, OSNC 2004, Nr 4, poz. 51, z dnia 24 sierpnia 2017 r., III CZP 20/17, OSNC 2018, Nr 6, poz. 56 oraz wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 21 sierpnia 2012 r., II CSK 707/12, OSNC 2014, Nr 4, poz. 48 i z dnia 8 września 2017 r., II CSK 857/16, niepubl.).

Sąd Najwyższy zaznaczył, że stosowanie art. 822 § 1 w zw. z art. 363 § 1 k.c. oznacza, że poszkodowany nie może żądać zapłaty kosztów (hipotetycznej) restytucji w sytuacji, w której przywrócenie stanu poprzedniego byłoby niemożliwe

albo też pociągało za sobą nadmierne trudności lub koszty. Uznano jednak, że – tak samo jak w sprawie niniejszej – w stanie faktycznym nie wystąpił problem nadmierności kosztów (szkody całkowitej), skoro ustalony przez biegłego koszt restytucji nie przekroczył wartości pojazdu sprzed wypadku. Z ustaleń sądu I instancji – przyjętych za własne przez Sąd II instancji, wynika, że wartość pojazdu przed wypadkiem wynosiła 27.800 zł, zaś powodowie domagali się od zakładu ubezpieczeń łącznie 16.453,85 zł. Trzeba podkreślić, że koszty naprawy uszkodzonego w wypadku komunikacyjnym pojazdu, nieprzewyższające jego wartości sprzed wypadku, nie są nadmierne w rozumieniu art. 363 § 1 k.c. (zob. również wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 29 stycznia 2002 r., V CKN 682/00, niepubl., z dnia 20 lutego 2002 r., V CKN 903/00, OSNC 2003, Nr 1, poz. 15, z dnia 11 czerwca 2003 r., V CKN 308/00, niepubl.; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 stycznia 2006 r., III CZP 76/05, niepubl.).

Wadliwości zaskarżonego wyroku można upatrywać w tym, że Sąd II instancji oparł swe rozstrzygnięcie o założenia, które trudno pogodzić z utrwalonym, a przytoczonym wyżej stanowiskiem Sądu Najwyższego. Stwierdzenie Sądu Okręgowego, że „skoro odszkodowanie ma pokryć istniejący po stronie poszkodowanej uszczerbek, to w sytuacji, gdy bezsprzecznie doszło już do naprawy uszkodzonego pojazdu, obowiązek odszkodowawczy po stronie pozwanego mógł obejmować swoim zakresem tylko faktycznie poniesione i wykazane wydatki na jego naprawę, bowiem jedynie takie przyjęcie w sposób zupełny odzwierciedlałoby uszczerbek majątkowy po stronie poszkodowanego”, uznać trzeba zatem za chybione.

Ponadto w uzasadnieniu postanowienia z dnia 7 grudnia 2018 r., III CZP 51/18 podkreślono, że dopuszczenie przyznawania odszkodowania z tytułu kosztów naprawy przed jej dokonaniem i bez potrzeby rozliczenia się z nich po dokonaniu naprawy, powoduje, że byłoby w sposób nieuzasadniony krzywdzące poszkodowanego stosowanie innych kryteriów rozliczeń tylko dlatego, że wykazując staranność i dysponując środkami finansowymi dokonał usunięcia uszkodzeń przed uzyskaniem odszkodowania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 1988 r., I CR 151/88, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego” 1989, nr 10-12, str. 310-311). Skoro prawo do odszkodowania ma poszkodowany,

który w ogóle nie naprawił pojazdu, to nie sposób przyjąć, że nie może go uzyskać poszkodowany, który poczynił nakłady ze swojego majątku, naprawiając uszkodzony pojazd w całości lub w części, tylko z tej przyczyny, że nie wykazał rzeczywistych kosztów naprawy, skoro nie one decydują o wymiarze należnego odszkodowania. Odmienne stanowisko budziłoby również wątpliwości z perspektywy konstytucyjnej zasady równości wobec prawa (art. 32 Konstytucji RP).

Ponadto podkreślić należy, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, iż poszkodowany może skonstruować swoje żądanie w dwojaki sposób – jako zwrot wydatków faktycznie poniesionych na naprawę pojazdu lub jako równowartość kosztów, których poniesienie przywróci pojazd do stanu sprzed powstania szkody (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 2018 r., III CZP 51/18, a także powołane tam dalsze orzecznictwo).

Naruszenie przepisów art. 363 § 1 i 2 k.c. może spowodować niewłaściwe ustalenie wysokości powstałej szkody. Należy bowiem zauważyć, że w niniejszej sprawie, konieczne jest ustalenie wysokości szkody w oparciu o hipotetyczne koszty części nowych. Niemożliwe jest bowiem ustalenie rzeczywistych, a poniesionych przez powodów kosztów naprawy. Wysokość szkody jest związana z potrzebą pieniężnej wyceny jej rozmiaru. Ustalenie wysokości szkody jako równowartości kosztów, których poniesienie przywróci pojazd do stanu sprzed powstania szkody oznacza oszacowanie jej przy uwzględnieniu cen takich samych części nowych.

Dodać jeszcze należy, że w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 20 listopada 1970 r., II CR 425/72 (OSNCP 1973 nr 6, poz. 111) stwierdzono, że w wypadku uszkodzenia rzeczy w stopniu umożliwiającym przywrócenie jej do stanu poprzedniego, osoba odpowiedzialna za szkodę obowiązana jest zwrócić poszkodowanemu wszelkie celowe, ekonomicznie uzasadnione wydatki, poniesione w celu przywrócenia stanu poprzedniego, do których to wydatków należy zaliczyć także koszt nowych części i innych materiałów, jeżeli ich użycie było niezbędne do naprawienia uszkodzonej rzeczy. Pojazd, którego dotyczy niniejsza sprawa przed kolizją miał zamontowane części oryginalne, zatem przywrócenie go do stanu poprzedniego wymagałoby użycia właśnie takich części. Jak wynika

z przytoczonego orzecznictwa, powinny też być to części nowe i według cen właśnie takich części należało oszacować wysokość szkody.

Ustalenie zatem wysokości szkody, na podstawie cen części nieoryginalnych, jak i każdego rodzaju części używanych oznaczałoby jej niedoszacowanie. Jak już wyżej wspomniano, wysokość szkody ustalana jest na podstawie cen rynkowych, a te w niniejszym przypadku powinny odnosić się do części nowych i oryginalnych.

Warto w tym miejscu dodatkowo wskazać, że w uzasadnieniu uchwały siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 2012 r., III CZP 80/11, Sąd Najwyższy odrzucił kierunek wykładni, z którego miałoby wynikać, że zastąpienie części już eksploatowanej, nieraz przez znaczny okres, częścią nową powoduje, że poszkodowany zyskuje, gdyż w jego pojeździe pojawiła się część mająca większą wartość niż ta, która uległa zniszczeniu. Podkreślił, że część po połączeniu jej z pojazdem nie może być oceniana jako samodzielny przedmiot obrotu, lecz staje się jednym z elementów, które należy brać pod uwagę przy ocenie poniesionej straty. Stratę tę określa się przez porównanie wartości pojazdu przed zdarzeniem wyrządzającym szkodę i po przywróceniu go do stanu poprzedniego. Teza, że zamontowanie części nowych w miejsce starych prowadzi do bezpodstawnego wzbogacenia poszkodowanego może być uzasadniona tylko wtedy, gdyby spowodowało to wzrost wartości pojazdu jako całości.

Wobec powyższego należy podnieść, że sąd II instancji błędnie stwierdził, że „o ile co do zasady powodowie mogliby domagać się zwrotu przeprowadzonej naprawy z użyciem części nowych i oryginalnych, to w sytuacji, gdy sami zdecydowali się na przeprowadzenie naprawy z użyciem części oryginalnych, lecz używanych, a naprawa ta doprowadziła stan techniczny pojazdu do odpowiadającego zasadniczo temu przed szkodą (oczywiście nie w sposób idealny, gdyż to nie jest możliwe), to w tej sytuacji nie mogą oni domagać się ustalenia wysokości szkody z użyciem części nowych i oryginalnych”. Dodać trzeba, że w ten sposób, sąd II instancji przy orzekaniu pominął kwestię wartości handlowej pojazdu. Tymczasem, jak podkreślono w uchwale siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 2012 r., III CZP 80/11, „z faktów powszechnie znanych wynika, że jeżeli pojazd był naprawiany w związku z wypadkiem, to jego cena ulega obniżeniu, nie ma więc znaczenia, iż zamontowano w nim elementy nowe.

Poszkodowany, który żąda przywrócenia stanu poprzedniego pojazdu, odszkodowanie wypłacone przez ubezpieczyciela, które pokrywa koszty naprawy i nowych części, z reguły nawet jeżeli otrzymuje, nie tylko nie zyskuje, ale biorąc pod uwagę wartość pojazdu jako całości, może – gdyby chciał go sprzedać – ponieść stratę”. Wobec tego, nie można było odmówić ustalenia wysokości szkody w oparciu o ceny części oryginalnych nowych.

Kwestię tę precyzyjnie wyjaśniono w stanowiącym podsumowanie dotychczasowego orzecznictwa, już przywoływanym postanowieniu z dnia 7 grudnia 2018 r., III CZP 51/18, w którym Sąd Najwyższy zauważył, że analizując różnorodne stany faktyczne mające miejsce w tego typu sprawach, dokonanie przez poszkodowanego naprawy sposobem gospodarczym, w niepełnym zakresie lub przy użyciu części niższej jakości, nie powoduje naprawienia szkody w całości, co uzasadnia przyznanie mu tytułem odszkodowania również różnicy między kosztorysową ceną naprawy, a kosztem faktycznie poniesionym (...) Każdorazowo zatem będzie niezbędna odpowiednia selekcja kosztów naprawy i ich weryfikacja na podstawie zobiektywizowanych kryteriów z perspektywy kosztów celowych i ekonomicznie uzasadnionych (zob. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 2012 r., III CZP 80/01; uchwała Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2003 r., III CZP 32/03).

Wobec powyższego, Sąd Okręgowy w S. powinien był dopuścić możliwość określenia wysokości odszkodowania w oparciu o koszty naprawy wyliczone przez biegłego sądowego, oparte na cenach rynkowych części oryginalnych nowych, nie zaś stać na stanowisku, że skoro doszło już do naprawy, odszkodowanie powinno odzwierciedlać wyłącznie koszty dokonanej już naprawy przy, której *nota bene* zastosowano części oryginalne używane.

Zaakceptować należy pogląd, że zakład ubezpieczeń zobowiązany jest na żądanie poszkodowanego do wypłaty, w ramach odpowiedzialności z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego, odszkodowania obejmującego celowe i ekonomicznie uzasadnione koszty nowych części i materiałów służących do naprawy uszkodzonego pojazdu. Jeżeli ubezpieczyciel wykaże, że prowadzi to do wzrostu wartości pojazdu, odszkodowanie może ulec obniżeniu o kwotę odpowiadającą temu wzrostowi.

Powodowie, mogli zatem domagać się od ubezpieczyciela kwoty odszkodowania obejmującej koszty zakupu nowych części potrzebnych do naprawy pojazdu. Jeżeli zaś miałyby to doprowadzić do wzrostu wartości pojazdu, odszkodowanie powinno ulec obniżeniu o kwotę odpowiadającą temu wzrostowi, jednak ciężar dowodu w tej kwestii spoczywa na ubezpieczycielu.

Wobec powyższego, oczywistym jest, że przy orzekaniu w sprawie o sygn. II Ca (...) doszło do naruszenia prawa materialnego przez Sąd Okręgowy w S. Stosownie jednak do art. 89 § 1 pkt 2 ustawy o Sądzie Najwyższym, podstawą skargi nadzwyczajnej nie może być każde naruszenie prawa, ale jedynie takie, które jest rażące. W uzasadnieniu przytaczanego wyżej postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 2018 r., III CZP 51/18 uznano, że stanowisko, zgodnie z którym poszkodowani, którzy naprawili pojazd i którzy naprawy nie dokonali, nie powinni być odmiennie traktowani, skoro w ich sytuacji prawnej nie zachodzą różnice, które by to uzasadniały, jest uznawane „za tak utrwalone, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjęto, iż oddalenie przez sąd powszechny powództwa tylko z tej przyczyny, że poszkodowany, który naprawił pojazd nie wykazał wysokości wydatków poniesionych tytułem kosztów naprawy uszczuplających jego majątek, a domagał się ustalenia wysokości szkody na podstawie opinii biegłego, jest tak oczywistym i rażącym naruszeniem prawa, że uzasadnia uwzględnienie skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem wyroków opartych na takiej motywacji”. Wskazano, że tego rodzaju stanowisko jest niezgodne z powszechnie akceptowanym w piśmiennictwie i orzecznictwie Sądu Najwyższego poglądem, zgodnie z którym dla odpowiedzialności ubezpieczyciela istotne znaczenie ma sam fakt powstania szkody, a nie fakt naprawienia samochodu i powstania wydatków z tego tytułu. W konsekwencji uznano za oczywiście bezpodstawne przyjęcie, że poszkodowany, w takiej sytuacji, nie może wykazać wysokości szkody na podstawie określonych przez biegłego kosztów hipotetycznej restytucji.

Należy jednak wziąć pod uwagę, że na gruncie art. 89 § 1 pkt 2 u.SN, ukształtowało się autonomiczne rozumienie rażącego naruszenia prawa, które uzasadnia skargę nadzwyczajną. W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 8 maja 2019 r., I NSNc 2/19 (OSNKN 2020, nr 1, poz. 3) przyjęto, że ocena tego,

czy doszło do rażącego naruszenia prawa, jest uzależniona od: (1) wagi naruszonej normy, tj. jej pozycji w hierarchii norm prawnych, (2) stopnia (istotności) jej naruszenia, (3) skutków naruszenia dla stron postępowania. Stanowisko to zostało podtrzymane w dalszym orzecznictwie, w szczególności w wyrokach Sądu Najwyższego: z dnia 13 maja 2020 r., I NSNc 28/19, z dnia 3 czerwca 2020 r., I NSNc 46/19, z dnia 17 czerwca 2020 r., I NSNc 44/19 oraz z dnia 25 czerwca 2020 r., I NSNc 48/19.

O ile dwie pierwsze przesłanki można *prima facie* uznać w sprawie niniejszej za spełnione, to szczególnej oceny wymaga, czy naruszenie w zaskarżonym wyroku Sądu Okręgowego w S. z dnia 17 sierpnia 2017 r. (II Ca (...)) art. 361 § 2 k.c. oraz art. 363 § 1 i 2 k.c. wywołało skutki dla stron postępowania. Innymi słowy, czy gdyby Sąd II instancji dokonał prawidłowej – zgodnej z aktualnym orzecznictwem Sądu Najwyższego – wykładni tych przepisów, mogłoby to doprowadzić do zasądzenia na rzecz powodów wyższego odszkodowania niż miało to miejsce w zaskarżonym niniejszą skargą nadzwyczajną wyroku.

Należy wziąć pod uwagę, że w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd II instancji uznał, że – mimo spoczywającego na powodach ciężaru dowodu (art. 6 k.c., art. 232 zd. pierwsze k.p.c.) – nie wykazali oni, by ich uszczerbek przewyższał zasądzoną kwotę. Stwierdził, że „powodowie byliby uprawnieni do domagania się od pozwanego ubezpieczyciela zwrotu hipotetycznych kosztów naprawy” – przewyższających koszty rzeczywiście poniesione – „wyłącznie w sytuacji, gdyby wykazali (art. 6 k.c.), że dotychczasowa naprawa nie doprowadziła pojazdu (...) do takiego stanu technicznego, jaki istniał przed szkodą mającą miejsce w dniu 30 kwietnia 2014 roku, czego jednak w żadnym razie nie wykazali”.

W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd Okręgowy w S. za trafne uznał stanowisko Sądu I instancji, że powodowie „nie zdołali dowieść, iż uiszczone na ich rzecz odszkodowanie w związku z naprawą pojazdu nie było wystarczające, gdyż nie przedstawili rachunków, ani też nie podali, za jakie kwoty nabywali poszczególne części”. W rezultacie wartość owych części (używanych, oryginalnych) nie została uwzględniona w zasądzonym na rzecz powodów odszkodowaniu. Zostało to zaaprobowane w zaskarżonym niniejszą skargą nadzwyczajną wyroku Sądu II instancji poprzez stwierdzenie, że „powodowie

nie przeprowadzili koniecznych dowodów celem wykazania poziomu kosztów rzeczywiście poniesionych na naprawę pojazdu po doznanej szkodzie w zakresie kosztów części zamiennych, w tym zwłaszcza tego, że była to kwota wyższa niż ustalona w kalkulacji przez pozwanego, pomimo tego, że była to okoliczność istotna dla rozstrzygnięcia sprawy, a zarazem sporna. Powyższe zaniechanie w zakresie przedstawienia wniosków dowodowych przez stronę powodową, reprezentowaną co znamienne przez profesjonalnego pełnomocnika, skutkowało zaś tym, iż nie jest możliwym w chwili obecnej ustalenie, jaka jest wysokość doznanej przezeń szkody w zakresie poniesionych kosztów zakupu części zamiennych”.

Z powyższego wynika, że gdyby powodowie wykazali koszty zakupu części zamiennych użytych do naprawy pojazdu, sąd II instancji podwyższyłby o odpowiednie kwoty przyznane im odszkodowanie. Mogłoby to prowadzić do wniosku, że naruszenie art. 361 § 2 oraz art. 363 § 1 i 2 k.c. przez sąd II instancji – nawet jeśli uznać je za oczywiste – nie miało wpływu na wynik sprawy (tj. wynik sprawy nie zależał od sądu, tylko od powodów, którzy nie wykazali kosztów naprawy), a zatem naruszenie dokonane przez sąd nie miało skutków dla stron postępowania. Wyłączałoby to uznanie naruszenia prawa za rażące w rozumieniu art. 89 § 1 pkt 2 u.SN, a w rezultacie uniemożliwiałoby uwzględnienie niniejszej skargi nadzwyczajnej.

Jednak oceny wymaga jeszcze kwestia, czy w sprawie niniejszej – wobec niewykazania przez powodów pełnych kosztów naprawy – sądy miały obowiązek ustalenia kosztów przywrócenia pojazdu do stanu sprzed wypadku w oparciu o opinię biegłego. Samo dokonanie naprawy nie stoi temu na przeszkodzie. Jak już wyżej wskazano, „naprawa dokonana przed uzyskaniem świadczenia od ubezpieczyciela, jej koszt i faktyczny zakres nie ma zasadniczego wpływu na sposób ustalania wysokości odszkodowania. Nie ma zatem znaczenia czy naprawienie szkody następuje na podstawie faktur za naprawę pojazdu czy wyceny kosztów naprawy – zasady naprawienia szkody muszą być identyczne” (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 2018 r., III. CZP 51/18).

Należy wziąć pod uwagę, że zgodnie z art. 232 zdanie pierwsze k.p.c. to strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. W sprawie niniejszej, w pkt. f *petitum* pozwu strona

powodowa wniosła o „przeprowadzenie przez biegłego oględzin pojazdu (...) na okoliczność ustalenia wysokości szkody powstałej w wyniku przedmiotowego zdarzenia” (k. 3, sygn. akt I C (...)).

Można mieć wątpliwości, czy był to prawidłowo skonstruowany wniosek o dopuszczenie opinii biegłego (wątpliwości budzi zwłaszcza odniesienie się do oględzin z jego udziałem). Wątpliwości te nie wydają się jednak mieć znaczenia, skoro postanowieniem z 19 lutego 2016 r. sąd I instancji dopuścił dowód z opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej, wyceny pojazdów i kalkulacji opłat (k. 118-119, sygn. akt I C (...)). Co więcej, sąd ten uznał opinię przygotowaną przez biegłego za prawidłową i postanowieniem z dnia 5 maja 2016 r. przyznał biegłemu wynagrodzenie. W uzasadnieniu tego postanowienia stwierdził, że „[w] niniejszej sprawie opinia biegłego sądowego opracowana została zgodnie z treścią postanowienia sądu o dopuszczeniu tego dowodu” (k. 166, sygn. akt I C (...)).

Za błędne uznać należy stanowisko sądu II instancji, który całkowicie zanegował możliwość określenia wysokości odszkodowania w oparciu o koszty naprawy wyliczone przez biegłego sądowego, stwierdzając, że „w sytuacji, gdy bezspornie doszło już do naprawy uszkodzonego pojazdu, obowiązek odszkodowawczy po stronie pozwanego mógł obejmować swoim zakresem tylko faktycznie poniesione i wykazane wydatki na jego naprawę”. Jest to sprzeczne z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego, w którym przyjmuje się, że poszkodowany może „skonstruować żądanie jako zwrot wydatków faktycznie poniesionych na naprawę pojazdu lub jako równowartość kosztów, których poniesienie przywróci pojazd do stanu sprzed powstania szkody” (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 2018 r., III CZP 51/18, a także powołane tam dalsze orzecznictwo).

W ocenie Sądu Najwyższego, oczywistym jest, że naruszenie prawa materialnego miało miejsce w wyniku szczególnie rażąco błędnej jego wykładni.

Przy rozstrzyganiu o dopuszczalności skargi nadzwyczajnej, należy odnieść się jeszcze do ogólnej przesłanki wyrażonej w art. 89 § 1 *in principio* u.SN, co sprowadza się do wyważenia dwóch konkurujących wartości – pewności prawa i związanej z tym stabilności prawomocnych orzeczeń sądowych oraz zasady sprawiedliwości społecznej, z której wynikać ma przestrzeganie konstytucyjnych

wolności i praw jednostki przejawiające się w wydawaniu sprawiedliwych wyroków, zapadłych w prawidłowo prowadzonym postępowaniu. Na gruncie analizowanej skargi nadzwyczajnej Prokuratora Generalnego, dylemat wynikający z konieczności dania pierwszeństwa jednej z przytoczonych wyżej wartości konstytucyjnych zdaje się nie występować.

W sprawie niniejszej, Skarżący w sposób ogólny powołał się na „zasadę konieczności zapewnienia pewności co do prawa i prawidłowości stosowania prawa przez organy państwa”. Wskazał, że na treść przedmiotowej zasady składa się szereg zasad, które nie zostały ujęte *expressis verbis* w Konstytucji RP, ale które wynikają z istoty i aksjologii demokratycznego państwa prawnego. Do zasad tych należy zasada konieczności zapewnienia pewności co do prawa i prawidłowości stosowania prawa przez organy państwa. Wyroki sądowe powinny być sprawiedliwe, wydawane w oparciu o przepisy prawa, które jest stosowane i interpretowane w sposób prawidłowy, a w końcu winny odzwierciedlać zebrany poprawnie materiał dowodowy. Ostatecznie uznając, że w wyniku błędnej wykładni prawa materialnego doszło do „wydania niesprawiedliwego wyroku sprzecznego z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej”.

Podkreślić jednak należy, że skarga dotyczy wyroku wydanego przy zastosowaniu błędnej wykładni przepisów prawa materialnego tj. art. 361 § 2 k.c. oraz art. 363 § 1 i 2 k.c. Wykładnia ta jest oczywiście sprzeczna z wyżej przytoczonym orzecznictwem Sądu Najwyższego. W tym wypadku, przy rozstrzyganiu między zasadą pewności prawa i stabilnością obrotu ukształtowanego w drodze kwestionowanego wyroku, a zasadą sprawiedliwości społecznej, dającą podstawę do uchylenia wadliwego i niesprawiedliwego orzeczenia, należy wziąć pod uwagę, że wydanie zaskarżonego wyroku stanowiło wyraz rażącego naruszenia art. 361 § 2 k.c. oraz art. 363 § 1 i 2 k.c.; nie uwzględniało bowiem dopuszczenia możliwości określenia wysokości odszkodowania w oparciu o koszty naprawy wyliczone przez biegłego sądowego. W obrocie prawnym nie może pozostawać orzeczenie wydane w takich okolicznościach. Tym samym, eliminacja z przestrzeni prawnej wadliwego procesowo orzeczenia poprzez uwzględnienie skargi nadzwyczajnej zapewnia

niewątpliwie cel, dla którego instrument ten został przyjęty przez ustawodawcę oraz urzeczywistni zasadę demokratycznego państwa prawnego (art. 2 Konstytucji RP).

Z tych wszystkich względów, w ocenie Sądu Najwyższego, zaktualizowała się przesłanka, o której mowa w art. 89 § 2 u.SN, tj. zaskarżony wyrok w sposób rażący narusza prawo na skutek zastosowania jego błędnej wykładni, wobec czego jego eliminacja z obrotu prawnego konieczna jest dla zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej. W związku z powyższym, skargę nadzwyczajną należało uwzględnić.

Jak stanowi art. 91 § 1 zdanie pierwsze u.SN, w przypadku uwzględnienia skargi nadzwyczajnej, Sąd Najwyższy uchyla zaskarżone orzeczenie w całości lub w części i stosownie do wyników postępowania orzeka co do istoty sprawy albo przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania właściwemu sądowi, w razie potrzeby uchylając także orzeczenie sądu pierwszej instancji, albo umarza postępowanie. Przepis ten stanowi zatem podstawę do uchylenia wyroku i przekazania sprawy do rozpoznania Sądowi Okręgowemu w S.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Najwyższy na podstawie art. 91 § 1 u.SN orzekł jak w pkt. 1 sentencji wyroku, zaś o kosztach postępowania rozstrzygnął zgodnie z zasadą, określoną w art. 398¹⁸ k.p.c. w zw. z art. 95 pkt 1 u.SN.